

TRANSFORMACJA I CO DALEJ ?

*Transition and Beyond*

Redakcja naukowa: Saul Estrin, Grzegorz W. Kołodko, Milica Uvalic, Palgrave Macmillan, New York 2007, s. XXX + 307.

*Andrzej K. Koźmiński*

Transformacja gospodarek posocjalistycznych staje się coraz mniej „gorącym” tematem na międzynarodowym rynku naukowych analiz ekonomicznych. Coraz częściej pojawiają się glosy, że okres transformacji mamy już za sobą i że gospodarki krajów posocjalistycznych podlegają już tym samym prawidłowościom co i inne gospodarki rynkowe. Nie jest to dobra wiadomość dla polskich i środkowo europejskich ekonomistów. Zmniejsza bowiem ich szanse na zaistnienie w głównym nurcie nauk ekonomicznych. Jedyłą szansą na ograniczenie tego zagrożenia jest analityczne powiązanie ostatnich faz transformacji z przemianami, które zachodzą ostatnio w gospodarce światowej i z koncepcjami (teoriami), które stanowią odpowiedź na te zmiany na gruncie nauk społecznych. Istotnym krokiem zmierzającym w tym kierunku jest praca zbiorowa *Transition and Beyond*. Powstała ona jako księga pamiątkowa dla uczczenia 70-lecia urodzin Profesora D. Mario Nuti – ekonomisty o światowej renomie z London Business School i Uniwersytetu La Sapienza w Rzymie. Jest On od wielu dziesiątków lat nie tylko częstym gościem w naszym kraju, ale także aktywnym uczestnikiem środowiska naukowego polskich ekonomistów. Być może dzięki wyjątkowości tej okazji i jej Bohatera redaktorom temu udało się zaprosić do współpracy wiele międzynarodowych znakomitości (takich jak: Joseph E. Stiglitz, Vito Tanzi, Gur Ofer, Padma Desai czy John Eatwell) oraz liczne grono wybitnych ekspertów teoretyków i praktyków transformacji. Zawarte w tomie prace dotyczą trzech powiązanych ze sobą grup zagadnień: dziedzictwa socjalizmu i jego wpływu na procesy transformacji, samego procesu transformacji i próby odpowiedzi na pytanie: „co dalej?”, czyli w domyśle po „zakończeniu transformacji”. Dzięki tej prostej logicznej konstrukcji można prześledzić na przestrzeni całego tomu pewną linię rozumowania. W przypadku tego typu prac zbiorowych jest to rzadka zaleta.

Dziedzictwo „realnego socjalizmu” to przede wszystkim nieodwołalne bankructwo rachunku ekonomicznego, który polscy ekonomiści „szkoły wakarowskiej” (m. in. A. Wakar, J. G. Zieliński, J. Beksiak) nazywali „bezpośrednim”, czyli systemu centralnego planowania w jednostkach naturalnych. Michael Ellman pokazuje nie tylko ewolucję tej monstrualnej ekonomicznej utopii, ale także efekty jej zastosowania coraz dalej dobiegające od oczekiwania. Tę rozbieżność doskonale ilustruje empiryczne studium Vladimira Popowa pokazujące wahania wzrostu gospodarczego i wydajności pracy w gospodarce radzieckiej. Przede wszystkim jednak, jak słusznie zauważa Ellman, bankructwo socjalistycznego planowania pozostawiło po sobie swoistą pustkę intelektualną. Pustkę tę wypełnił zdaniem Autora prymitywny „kapitalistyczny triumfalizm” dopatrujący się w mitycznym „wolnym rynku” happy endu wszystkich ekonomicznych problemów. Nasuwa się oczywiście pytanie, czy mogło być inaczej i czy „trzecia droga” jest czymś więcej niż mglistą iluzją niebezpieczną jak każda mglista iluzja „z przełożeniem” na praktykę społeczną i gospodarczą. Ani u Ellmana, ani u innych autorów omawianego zbioru nie znalazłem konkluzywnej odpowiedzi na to pytanie. W świetle empirycznej analizy niektórych wskaźników rozwoju krajów

posocjalistycznych, jaką zaprezentowali Michael Keren i Gur Ofer, „czymś trzecim” wydaje się ekonomiczna rzeczywistość krajów posocjalistycznych. Posługując się opracowaną przez Kuzneta koncepcją instytucjonalnych korelatów rozwoju ekonomicznego (1966) podjęli oni próbę odpowiedzi na kapitalne pytanie, czy gospodarki krajów posocjalistycznych można uznać za „normalne” gospodarki rynkowe. Odpowiedź na to pytanie jest negatywna. Kraje posocjalistyczne charakteryzują się niższą efektywnością rządu i wyższym poziomem korupcji, niżby to wynikało z osiągniętego przez nie poziomu rozwoju gospodarczego i wynikających stąd wyzwań. W szczególności dużym stopniu dotyczy to Rosji i krajów poradzieckich. Wniosek jaki z tej analizy wynika, jest dość oczywisty: albo kraje posocjalistyczne (a zwłaszcza poradzieckie) przejdą przyspieszony proces przemian instytucjonalnych, albo ich rozwój pozostanie zakłócony i opóźniony. Oczywiście pod warunkiem, że pojęcie „normalności” przyjęte za Kuznetsem rzeczywiście wyjaśnia procesy rozwoju w takich właśnie gospodarkach.

Analiza samego procesu transformacji została przeprowadzona w trzech płaszczyznach. Po pierwsze, Sergio Godoy i Joseph E. Stiglitz podejmują próbę empirycznego rozstrzygnięcia słynnego sporu pomiędzy zwolennikami szokowego i stopniowego podejścia do transformacji. Po drugie, przedstawiono analizę dwóch czynników warunkujących szybkość i przebieg procesu transformacji: jakości kapitału ludzkiego i poziomu kwalifikacji, a także elastyczności rynku pracy (Simon Commander) oraz systemu finansowego i bankowego, a ściślej jego zdolności do finansowania rozwoju wynikającej z uczestnictwa w międzynarodowym rynku finansowym (Marcello de Cecco). Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że w warunkach postępującej integracji gospodarek i globalizacji oba te czynniki działają w skali międzynarodowej. Gospodarki posocjalistyczne nie mogą być traktowane w oderwaniu od gospodarki światowej: nie mogą być i nie są żadnymi „szczególnymi przypadkami”. Po trzecie wreszcie, przedstawiono analizę konkretnych przypadków czterech krajów: Słowenii (Janez Prasnikar i Jan Svejnar), Serbii (Milica Uvalic), Rosji (Padma Desai) i Białorusi (Saul Estrin, Marina Bakanova, Igor Pelipas i Sergei Pukovich). Na szczególną uwagę zasługuje (ze względu na znaczenie tego kraju) proces poszukiwania nowej tożsamości przez społeczeństwo rosyjskie i wpływ tego procesu na przemiany rosyjskiej gospodarki. Padma Desai wskazuje na kształtowanie się większościowo-paternalistycznego modelu władzy politycznej i jego konsekwencje w sferze gospodarki. Polegają one na szeregu niepisanych umów społecznych pomiędzy najważniejszymi aktorami ekonomicznymi: państwem, biznesem, pracownikami, władzami lokalnymi itp. itd. Rodzi się oczywiście pytanie, jak odporny może być taki układ na zmiany koniunktury na światowych rynkach i na zmiany *terms of trade*. Nieuchronnie nasuwa się wniosek o ogromnym wewnętrznym zróżnicowaniu populacji krajów posocjalistycznych i czynników warunkujących procesy transformacji w każdym z nich. Można się nawet zastanawiać, czy traktowanie ich jako kategorii o pewnym stopniu jednorodności traci (utraciło już) rację bytu. Ten proces zróżnicowania wydaje się narastać w czasie, w miarę odchodzenia od wspólnej przeszłości w ramach „obozu socjalistycznego”. Taki pogląd uzasadniają wspomniane powyżej badania, które prowadzili Godoy i Stiglitz. Nie znalazła w nich potwierdzenia teza, że wysokie tempo i radykalizm reform (a zwłaszcza prywatyzacji) gwarantują szybszy wzrost gospodarczy. Okazało się, że szybkość prywatyzacji jest negatywnie skorelowana ze wzrostem w średnim okresie (10 lat). Większe znaczenie mają specyficzne dla poszczególnych krajów czynniki instytucjonalne oraz warunki wyjściowe do procesu transformacji i to one określają jego przebieg w decydującej mierze.

Trzecia część publikacji to swoisty „pomost” pomiędzy transformacją a przyszłością krajów posocjalistycznych i ich gospodarek. Zależy ona w ogromnej mierze od zdolności

dostosowania się do zjawisk dominujących w gospodarce i polityce światowej. Vito Tanzi zwraca uwagę na lawinowo narastające skomplikowanie struktur i instytucji gospodarki światowej oraz zachodzących w nich procesów. Dotyczy to szczególnie światowych rynków i instytucji finansowych, którym przypisujemy oddziaływanie sprawcze na procesy realne o globalnym nieraz zasięgu. Ta postępująca kompleksyfikacja sprawia, że system staje się coraz mniej przewidywalny i coraz trudniej sterowalny. Grozi to trudnym do opanowania „pełzającym kryzysem” przenoszącym się z jednych subsystemów na inne. Złożoność czyni system bardziej podatnym na manipulacje ze strony grup nacisku dysponujących władzą ekonomiczną i polityczną. Powoduje to zdaniem Tanziego dalsze potęgowanie się nierówności (zwłaszcza dochodowych) oraz asymetrii w dostępie do informacji i wszelkich nośników władzy politycznej. Ryzykując pewną nadinterpretację tych tez, można by twierdzić, że system o takich charakterystykach zdolny jest jedynie do takich zmian i przekształceń, które są korzystne dla grup uprzywilejowanych. Taka sytuacja wydaje się występować w najbardziej skorumpowanych krajach posocjalistycznych rządzonych przez oligarchie. Zawarte w tekście stwierdzenie, że „przejrzystość i prostota powinny być najważniejszymi zasadami, którymi kierują się twórcy polityk w gospodarkach rynkowych” (s. 245), wydaje się raczej słabym remedium na tak dramatycznie przedstawione zagrożenia, zwłaszcza w krajach o słabo zakorzenionej demokracji. Skomplikowanie prowadzi do niepewności i ryzyka. Według Johna Eatwella występują one szczególnie wyraziście w działaniu międzynarodowych rynków finansowych i międzynarodowego systemu finansowego. W związku z tym formułuje on postulat międzynarodowej (globalnej?) regulacji tych rynków i instytucji.

Warto z pewnością zastanowić się nad konsekwencjami realizacji tego postulatu dla krajów posocjalistycznych i nad ich rolą w tworzeniu i funkcjonowaniu takiego systemu. Jak do tej pory są one jedynie biernymi odbiorcami (żeby nie powiedzieć przedmiotami) polityk realizowanych przez międzynarodowe instytucje finansowe. W tym samym kierunku prowadzi swoje rozważania Grzegorz W. Kołodko, który zajmuje się w swoim eseju relacją pomiędzy procesami transformacji i globalizacji. I w jego rozważaniach pobrzmiewa tęsknota za „lepszym” ładem światowym, za „globalizacją z ludzką twarzą”, stwarzającą szanse przyśpieszenia rozwoju ekonomicznego wielu zaniedbanym dotąd krajom i regionom. Słusznie jednak ostatni paragraf tekstu G.W. Kołodko nosi pesymistyczny tytuł: *Things can go like this much longer....* Rzeczywiście, mimo że coraz więcej krajów staje się na naszych oczach demokracjami o rynkowej gospodarce, nie widać tendencji do postulowanych w tekście działań w skali globalnej. Nieco bardziej prawdopodobna wydaje się realizacja postulatu Eatwella: globalnej koordynacji i jakiejś formy kontroli rynków finansowych. Może tu bowiem chodzić o przeciwdziałanie zagrożeniom interesów potężnych grup finansowych. W pewnym momencie może się bowiem okazać, że te zagrożenia przeważają nad korzyściami z arbitrażu i spekulacji finansowej. Jest to warunek konieczny, ale daleko nie wystarczający „globalizacji z ludzką twarzą”.

W kontekście poszukiwań odpowiedzi na pytanie „co dalej?” ważne są rozważania węgierskiego ekonomisty Laszlo Csaba, który podejmuje dyskusję z rozpowszechnionym mitem „optymalnej trajektorii transformacji” czyli *one best way*, którą „obowiązkowo” powinny podążać w karnym szyku wszystkie kraje posocjalistyczne transformujące swoje gospodarki. Wzorzec taki, pozwalający z założenia mierzyć postęp i wskazywać prymusów oraz kandydatów na „oślą ławkę”, opierał się na consensusie Waszyngtońskim (zwłaszcza w jego wcześniejszej wersji w początku lat 90-ych). Jak słusznie zauważa Csaba, w tej chwili brak takiego, powszechnie akceptowanego wzorca. Do głosu dochodzi coraz częściej zróżnicowanie procesów transformacji i ich uzależnienie od różnorodnych czynników, takich

jak na przykład: polityczna i społeczna specyfika poszczególnych krajów, siła związków i uzależnień międzynarodowych, struktura gałęziowa gospodarki i relatywna siła różnych sektorów, takich jak np. rolnictwo, przemysł ciężki czy sektor wiedzy. Okazuje się, że już mamy i będziemy mieli do czynienia w przyszłości z różnymi typami czy modelami gospodarek potransformacyjnych, podobnie jak mamy do czynienia z wieloma modelami rozwiniętych gospodarek rynkowych („reński”, „anglosaski”, „skandynawski” itp.). Podstawą jest oczywiście jakość instytucji i polityk, która z natury rzeczy musi być zróżnicowana zarówno w czasie, jak i pomiędzy poszczególnymi krajami.

Ekonomista, który pozostaje w ramach swojej dyscypliny, nie może oczywiście kompetentnie odpowiedzieć na zasadnicze pytanie o przyczyny tego zróżnicowania; może jedynie analizować jego konsekwencje. W odniesieniu do Polski są one przedstawione w tekście Grzegorza W. Kołodko i w wielu innych pracach tego autora. Widać jednak wyraźnie potrzebę interdyscyplinarnej analizy i interdyscyplinarnych badań. W omawianym tomie jest takich interdyscyplinarnych rozważań stanowczo za mało. Jedynie Padma Desai nie zawahała się podjąć politologicznej w istocie rzeczy analizy sytuacji w Rosji. Był to trafny wybór, ponieważ szczególnie w Rosji to właśnie polityka wyjaśnia „niemal wszystko”, a czysto ekonomiczne instrumentarium badawcze jest stosunkowo mało użyteczne. Podobne rozumowanie można by jednak przeprowadzić także w odniesieniu do innych tematów podejmowanych w książce. Bardzo często odczuwa się niedosyt wyjaśnień socjologicznych, psychologicznych czy politologicznych. Bez nich nie sposób jest zrozumieć transformacji w całej jej złożoności. Ogromną zaletą recenzowanej rozprawy jest jednak zwrócenie uwagi na znacznie szerszy, niż się na ogół uważa zakres zagadnień związanych z transformacją. Gdyby udało się wprowadzić je szerszej do problematyki badawczej, być może udało by się zapobiec postępującej marginalizacji i wyjąłowieniu sporów jakie (jeszcze) toczą (niektórzy) ekonomiści na temat transformacji.